



krótko

Wokół Muzeum Kresów

WROCLAW. Dolnośląska Inicjatywa Historyczna i Wrocławski Klub Frondy zapraszają 5 listopada na godz. 11.00 do Auli Politechniki Wrocławskiej na konferencję dotyczącą powstania Muzeum Kresów Wschodnich. W spotkaniu wezmą udział prof. Ryszard Legutko, ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski oraz pisarz Stanisław Srokowski. Moderatorem konferencji będzie prof. Andrzej Wiszniewski. Prelegenci poruszą m.in. temat oddziaływania Kresów Wschodnich na współczesną historię i politykę, koncepcji Muzeum Kresów, problemu ludobójstwa dokonanego na Wschodzie przez OUN/UPA czy roli kultury i nauki na przedwojennych Kresach.

Lwów, Wrocław i Europa

Święci staną na wieży

Figury **św. Teresy Benedykty od Krzyża i św. Zygmunta Gorzdzowskiego**, przeznaczone do kaplic narożnych południowej wieży katedry wrocławskiej, poświęcił abp Marian Gołębiewski w czasie Mszy św. 24 października, dzień po 4. rocznicy kanonizacji św. Zygmunta.



Figury, dzieło Mariana Lewczaka, mierzą ok. 2 m. Każda waży ponad 400 kg

Zanim figury zostaną umieszczone na wieży na wys. 30 m, do 16 XI będzie je można oglądać we wnętrzu katedry. Dlaczego wybrani zostali akurat ci święci? – Św. Zygmunt związany był z Lwowem; jego figura to ukłon w stronę wszystkich, którzy przyjechali tu ze Wschodu po 1945 r. Edyta Stein natomiast to pierwsza wrocławianka

ogłoszona świętą po 1945 r., patronka Europy; jej figura to ukłon w stronę tych, którzy na ziemiach dolnośląskich przyszli na świat – tłumaczył wybór ks. inf. Adam Drwięga, proboszcz katedry. W uroczystości uczestniczyli m.in. kapłani z Sanoka, gdzie święty się urodził, siostry józefitki – członkinie założonego przez niego

zgrupowania, a także członkowie Towarzystwa Edyty Stein świętującego 20-lecie. Po Mszy św. odbył się koncert zorganizowany przez Polskie Stowarzyszenie Estradowe „Polest”. Spirituals Singers Band i Marcin Rogoziński zaprezentowali misterium poświęcone św. Zygmunтови i Edycie Stein.

Agata CombiK

Lokomotywy, „Solidarność” i św. Katarzyna



WROCLAW, LOKOMOTYOWNIA, 25 PAŹDZIERNIKA. Kolejarskie poczty sztandarowe z różnych stron kraju

Obchody 29. rocznicy protestu głodowego kolejarzy odbyły się we wrocławskiej lokomotowni przy ul. Paczkowskiej 25 października. – 29 lat temu 34 osoby rozpoczęły protest głodowy, upominając się o godność wszystkich kolejarzy – wspominał Władysław Tatarzyński, uczestnik głodówki 1980 r., związanej z żądaniem rejestracji „Solidarności” oraz kilkudziesięcioma kolejarskimi postulatami. Obchody rozpoczęła Msza św. pod przewodnictwem abp. Mariana Gołębiewskiego, który mówił o „kolejarskiej wierności” i życzył kolejarzom opieki ich patronki św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Pod jej pomnikiem złożyli wieńce przedstawiciele władz, „Solidarności” i kolejarzy. W czasie spotkania nie brakowało gorzkich refleksji o obecnej sytuacji polskiej kolei.

Studia dla seniorów



PWT. – Mamy nadzieję, iż Uniwersytet Trzeciego Wieku będzie łącznikiem pomiędzy minionymi a przyszłymi pokoleniami – mówił ks. dr Andrzej Tomko, prorektor PWT, w katedrze podczas uroczystej Eucharystii inaugurującej działalność Uniwersytetu na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Po Mszy św. w auli PWT rozpoczęły się wykłady. Witając zgromadzonych, ks. Tomko podkreślił, iż nowo powstały kierunek ma charakter służebny, a zajęcia

dydaktyczne skoncentrowane będą wokół personalistycznej koncepcji człowieka. – Człowiek jest podmiotem życia społecznego, a nie jego przedmiotem – mówił. Jak poinformował pełnomocnik rektora PWT do spraw Uniwersytetu Trzeciego Wieku ks. dr Henryk Szeloch, na zajęcia zapisało się ponad 300 seniorów. Słuchaczem Uniwersytetu, bez względu na dotychczasowe wykształcenie, może zostać każdy, kto ukończył 50 lat i przedłożył stosowne dokumenty. **ag**

Liturgia i śpiew

WARSZTATY MUZYCZNO-LITURGICZNE. Ponad 200 osób z całej Polski wzięło udział w edycji warsztatów muzyczno-liturgicznych, organizowanych przez wrocławskie Duszpasterstwo Akademickie „Dominik”. Tym razem tematyka warsztatów obracała się wokół pieśni maryjnych. Trzydniowe zajęcia zakończyła niedzielna Msza św. połączona z koncertem w kościele pw. św. Wojciecha.

Warsztaty zainaugurowały także studium wokalnoliturgiczne. Trwające dwa lata zajęcia (zjazdy co dwa tygodnie) rozpoczęło 30 osób w wieku 18–40 lat. – Chętnych było

więcej – relacjonuje Bernadetta Ryczał, koordynator sekretariatu studium. – Musieliśmy jednak ograniczyć liczbę słuchaczy ze względu na komfort pracy naszych wykładowców. W trakcie trwania studium jego uczestnicy oprócz przedmiotów typowo liturgicznych nauczą się także, jak animować parafialną scholę lub chór, jak śpiewać głośno i wyraźnie dzięki umiejętnej emisji głosu, oraz poznają tajniki dyrygentury. – Postaraliśmy się o najlepszych wykładowców praktyków – dodaje B. Ryczał. – Jesteśmy przekonani, że będą to zajęcia z najwyższej półki. **rm**

Parady i dyskusje

WROCLAW. Parada równości, w której homoseksualiści domagali się m.in. legalizacji swoich związków, przeszła 24 października ulicami Wrocławia. Przeciw nim wyszła kontrparada, złożona z działaczy Narodowego Odrodzenia Polski; obecni byli także kibice Śląska. Doszło do starć z policją. Oprócz tych grup w okolicach rynku obecni byli także członkowie Młodzieży Wszechpolskiej, którzy rozdawali ulotki informacyjne krytykujące działania homoseksualistów. **ab**



Stróże poranka

WROCLAW. Na koncert zespołu Bethel, który odbył się 24 października w ramach Festiwalu Stróżów Poranka w klubie Alive, przybyli słuchacze z Wrocławia, ale także m.in. z Jelcza-Laskowic, Radwanic, Brzegu Dolnego, Wołowa, a nawet z północy Polski. Grającemu muzykę reggae zespołowi udało się porwać ludzi do wspólnego śpiewu i tańca. „Więcej miłości i więcej prawdy, więcej pokoju i mniej pogardy, pokój i miłość dostaniesz od tego, spokój ducha od Pana najwyższego!” – śpiewała publiczność za członkami zespołu. Bethel z okazji trzeciej rocznicy istnienia planuje wydanie płyty. Jej premiera ma się

FOT. ANDRZEJ BOREK



odbyć 16 stycznia 2010 r. Andrzej Borek, dyrektor regionalny festiwalu, już teraz zaprasza wszystkich na koncert, który odbędzie się 14 listopada w ODA Firlej z okazji 10-lecia zespołu 40/30/70. Tam także wystąpi gościnnie Bethel wraz z Trąbkami Jerycha. **ab**

Czerwoni kominiarze i czarny Kominek

OŚRODEK PAMIĘĆ I PRZYSZŁOŚĆ. Z okazji promocji książki „Wokół Oredzia. Kardynał Kominek, prekursor pojednania polsko-niemieckiego” Ośrodek Pamięć i Przyszłość zorganizował dyskusję, do której zaproszono współpracowników nieżyjącego od 35 lat kardynała. Autorzy książki dotarli do archiwów polskich i niemieckich, kościelnych, prywatnych, do wspomnień długoletniego współpracownika ks. prof. Jana Kruciny, ostatniego kapelana ks. Józefa Strugarka, do zapisów tajnych współpracowników SB. Ze zgromadzonych materiałów rysuje się postać człowieka niezwykle zasłużonego dla Polski, Kościoła i Dolnego Śląska, który konsekwentnie dążył do pojednania polsko-niemieckiego. Metropolita wrocławski na Soborze

TOMASZ BIALASZCZYK



Watykańskim II wraz z innymi biskupami uzgodnił zakres Oredzia biskupów polskich do ich niemieckich braci. Dokument, wysłany 18 listopada 1965 r., był częścią przygotowań do uroczystości Tysiąclecia Chrztu Polski. Na zmasowaną nagonkę władz PRL-u ówczesny biskup miał powiedzieć: „Nie będą czerwoni kominiarze czyścić czarnego Kominka”. Książka jest kolejną publikacją Ośrodka Pamięć i Przyszłość poświęconą kardynałowi. W ubiegłym roku odbyła się prapremiera filmu paradowalnego „Kapłan pojednania. Kardynał Bolesław Kominek 1903–1974”. Film w postaci krążka DVD można nabyć w siedzibie Ośrodka. **tb**

GOŚĆ WROCLAWSKI

wroclaw@goscniemiecki.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS: 071 322 30 72, 071 322 37 09, 071 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Jerie – dyrektor oddziału, Agata Combik, Jolanta Szaśiadek

Wrocław dziękuje za pierwszego świętego sercanina o. Damiana de Veuster

Najszcześniejszy misjonarz na świecie

Przyjacielem całej ludzkości nazwał o. Damiana, kanonizowanego ostatnio katolickiego kapłana i misjonarza, dziennikarz „Timesa”. Źródłem tej niezwykle przyjaźni dla ludzi możemy szukać w słowach świętego: „Wszyscy powinniśmy obierać ten stan, do którego przeznaczył nas Bóg, **abyśmy mogli być na wieki szczęśliwi**”.

„Jest wolą Boga, abym opuścił świat i obrał życie zakonne... – pisał w bożonarodzeniowym liście do rodziców o. Damian de Veuster, Apostoł Trędowatych. – Tak chce Boska Opatrzność... To Bóg mnie woła, a ja muszę Go słuchać...”. Pod koniec życia wypowiedział słynne dziś słowa: „Jestem najszcześniejszym misjonarzem na świecie”.

Po owocach poznacie

Św. ojciec Damian jest patronem chorych na trąd, AIDS i wszystkich odtrąconych. Od 1979 roku w indyjskim stanie Orissa Zgromadzenie Najświętszych Serc Jezusa i Maryi prowadzi Instytut o. Damiana, który dba o podstawowe potrzeby osób chorych na trąd. Uczestniczy też w światowej kampanii na rzecz eliminacji tej strasznej choroby oraz umożliwia osobom niepełnosprawnym funkcjonowanie w społeczeństwie. W 1997 roku zgromadzenie powołało w Polsce Fundację im. bł. o. Damiana, której celem jest troska o osoby niepełnosprawne. Prowadzi ona w klasztorze przy ul. Snopkowej we Wrocławiu Warsztaty Terapii Zajęciowej „U Ojca Damiana” dla 35 osób niepełnosprawnych. Jest to dla nich ogromna szansa nauki i rozwoju. Podczas codziennych zajęć zdobywają umiejętności, umożliwiające samodzielne wykonywanie wielu życiowych czynności.

Kim był misjonarz z Molokai? Kanonizacja o. Damiana, która odbyła się w Rzymie 11 października, przypominała postać i niezwykłą posługę Apostoła Trędowatych. Gdy żył Józef de Veuster (1840–1889), świat uważał ofiary trądu za „trędowatych” ze Starego Testamentu, a więc wyrzutki całej ziemi, „ludzi nieczystych”. Na Hawajach odsyłano ich na wyspę Molokai, z dala od zdrowych, grzebiąc za życia w okrutnych warunkach, które o. Damian nazwał „piekłem na ziemi”. Pozostawieni sami sobie, czekali, aż powolne gnienie ciała doprowadzi



ich do śmierci. Otwarte rany, zniekształcone twarze, odpadające palce, kończyny i inne części ciała – wśród takiego cierpienia dokonał żywota Józef Damian de Veuster. A mimo to tuż przed śmiercią powiedział: „Jak słodko jest umierać, będąc dzieckiem Najświętszych Serc”. Odszedł do Pana w poniedziałek Wielkiego Tygodnia, 15 kwietnia 1889 roku, mając 49 lat.

Największy Belg

Urodził się 3 stycznia 1840 r. w belgijskim Tremelo. Był siódmym dzieckiem w chrześcijańskiej rodzinie dość zamożnych flamandzkich rolników. Przygotowywany do przejęcia rodzinnego biznesu, zaskoczył wszystkich decyzją poświęcenia życia Bogu i ludziom. 2 lutego 1859 roku otrzymał habit i imię Damian. Po złożeniu ślubów zakonnych rozpoczęła studia filozoficzno-teologiczne, podczas których zaczął przygotowywać się do posługi misjonarza. Żegnając rodziców, czuł, że już ich nie ujrzy. Po 148 dniach podróży statkiem, 19 marca 1864 r., wylądował w Honolulu, a 21 maja tegoż roku w katedrze zbudowanej tam przez sercanów został wyświęcony na kapłana.

Dziewięć lat później rozpoczął posługę wśród trędowatych na wyspie Molokai. W jednym z listów pisał: „Będąc obecnie trochę doktorem, jak mój patron św. Damian, staram się usilnie, z pomocą łaski Bożej, łagodzić straszliwe cierpienia i wprowadzać te biedne dusze na drogę zbawienia”. Dzięki o. Damianowi zaczęto

respektować podstawowe prawa ludzkie trędowatych. Zamieszkali w lepszych warunkach, zaczęli uprawiać ziemię, dla chorych dzieci założono szkołę. Misjonarz dbał o godny pochówek niezależnie od wyznania zmarłego. W 1884 r. o. Damian uświadomił sobie, że zaraził się trądem. Będąc jedynym kapłanem na wyspie trędowatych, heroicznym wysiłkiem opiekował się chorymi. Wieści o jego bohaterskiej postawie rozeszły się na Hawajach, w Stanach Zjednoczonych i Europie. Kościoły, fundacje i osoby prywatne przekazywały środki finansowe, wspierając jego prace.

47 lat po śmierci o. Damiana, 3 maja 1936 r., trumnę z jego prochami przewieziono do Belgii. Przyjęto tam doczesne szczątki misjonarza z najwyższymi honorami. Jan Paweł II beatyfikował Apostoła Trędowatych 4 czerwca 1995 r. W plebiscycie zorganizowanym przez belgijską telewizję w 2005 r. o. Damian został uznany za największego Belga w historii. Jest patronem stanu Hawaje.

Jolanta Sasiadek

Dziękczynienie za kanonizację

– W przeddzień uroczystości wyniesienia o. Damiana na ołtarze w dwóch rzymskich bazylikach odbyło się czuwanie, w którym wzięło udział ponad 1000 młodych ludzi z Hiszpanii i wierni z całego świata, nawet z odległych zakątków – opowiada o. Piotr Budrewicz SSCC, wikariusz prowincjalny polskiej prowincji sercanów. Wywodzące się z Francji Zgromadzenie Najświętszych Serc Jezusa i Maryi obecnie jest na Dolnym Śląsku od 1927. Po wojnie dom macierzysty w Polanicy-Zdroju przejęli Polacy. Dziś są tam dwie sercańskie parafie, dwa klasztory i sanktuarium w pobliskim Starym Wielisławiu. We Wrocławiu, przy ul. Snopkowej, znajduje się klasztor Dobrego Ojca Piotra Coudrina, gdzie mieszczą się postulat, bursa dla studentów i WTZ, przy ul. Kasprowicza jest Wyższe Seminarium Duchowne SSCC, a na Książu Małym parafia MB Wspomożenia Wiernych. Wrocławscy sercanie zapraszają w czwartek 5 listopada, o godz. 18.30, do katedry, gdzie w ramach comiesięcznych modlitw w intencji powołań abp Marian Gołbiewski odprawi Mszę św. dziękczynną za kanonizację o. Damiana. Oprawę liturgiczną Eucharystii przygotują sercanie, będzie ją transmitowało Radio Rodzina.

Jubileusz 10-lecia Akcji Katolickiej w Oleśnicy Moralność w życiu publicznym



Konferencja w Sali Rycerskiej Zamku Książęcego w Oleśnicy

Jaką postawę winien zająć katolik wobec grzechu społecznego? Czym jest chrześcijańska tożsamość polityka? – na takie pytania próbowano odpowiedzieć podczas konferencji, którą zorganizowała Akcja Katolicka z parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy z okazji jubileuszu parafialnego oddziału.

Około 80 osób przybyło na konferencję do Sali Rycerskiej Zamku Książęcego, a wśród nich byli m.in. burmistrz miasta i starosta powiatu, przewodniczący rad miejskiej i powiatowej, parlamentarzyści i prezesi

parafialnych oddziałów AK. O współczesnej społecznej kondycji moralnej mówił w pierwszym referacie ks. dr Andrzej Niczypor, jezuita. – W polityce nie ma rzeczy czarnych i białych, są szare – zauważył w referacie pt. „Chrześcijanin w świecie polityki” drugi prelegent, ks. dr Kazimierz Papciak, sercanin, wykładowca PWT we Wrocławiu. Konferencję poprzedziła Msza św. w bazylice mniejszej w Oleśnicy, której przewodniczył ks. inf. Władysław Ozimek – proboszcz parafii. Homilię wygłosił ks. dr Andrzej Niczypor.

Małgorzata Wanke-Jakubowska

W Maciejówce

Gość z Indii

Z okazji Dnia Solidarności z Kościołem Prześladowanym wrocławską archidiecezję odwiedzi abp Rafael Cheenath SVD z Indii.

Wspomniany Dzień Solidarności decyzją Episkopatu Polski przypada w drugą listopadową niedzielę – tym razem 8 listopada. Abp R. Cheenath ze stanu Orisa, w którym w ostatnich latach zamordowano 200 chrześcijan i spalono wiele kościołów, będzie u nas gościł 5 i 6 listopada. Złoży świadectwo z życia cierpiącego

Kościoła i przyniesie wezwanie do solidarności.

5 listopada o godz. 19.00 odbędzie się Msza św. w Duszpasterstwie Akademickim „Maciejówka” (róg ul. Szewskiej i pl. Nankiera we Wrocławiu), a po niej wykład i spotkanie arcybiskupa ze studentami z „Maciejówki”. 6 listopada o godz. 11.00 planowany jest wykład i spotkanie ze studentami PWT we Wrocławiu (aula PWT), a o 18.30 Msza św. w katedrze wrocławskiej w intencji Kościoła prześladowanego. Homilię wygłosi abp R. Cheenath SVD.

150. rocznica urodzin kard. Adolfa Bertrama (1859–1945)

Człowiek z przełomu epok

Przeżył dwie wojny światowe, upadek cesarstwa niemieckiego, objęcie rządów przez Hitlera, napięcia polsko-niemieckie na Śląsku. Kardynał Adolf Bertram, ostatni niemiecki metropolita Wrocławia, żył w czasach wyjątkowo burzliwych.

goście z Niemiec – dr Thomas Scharf-Wrede z Hildesheim oraz dr Paul Mai z Ratzynby; obecni byli poseł do Bundestagu Helmut Sauer i Wilfried Töpler, dyrektor archiwum w Görlitz.

Kard. Adolf Bertram urodził się 14 marca 1859 r. w Hildesheim, zmarł 6 lipca 1945 r. pod Javornikiem w Czechach. Sakrę biskupią otrzymał w 1906 z rąk wrocławskiego biskupa kardynała Georga Koppa. Pełnił posługę biskupią w Hildesheim, a następnie, od 1914 r., pracował w diecezji wrocławskiej, która za jego rządów została w 1930 r. podniesiona do rangi arcybiskupstwa. Przez 25 lat stał na czele niemieckiej konferencji biskupów.

Agata Combić

Z okazji przypadającej w tym roku 150. rocznicy jego urodzin we wrocławskiej katedrze odbyła się 22 października Msza św. pod przewodnictwem abp. Mariana Gołębiewskiego. W homilii ks. Józef Pater przywołał refleksje kardynała zawarte w jego pracy „Charyzmaty duszy i pracy kapłańskiej”. Kard. A. Bertram, który sam napotkał na swej drodze do kapłaństwa pewne trudności związane z wadą wymowy (jąka niem się), napisał wiele pięknych słów o roli księży i potrzebnych im cechach (m.in. o poczuciu humoru). Wiele uwagi poświęcał również apostołstwu świeckich.

O życiu kardynała, jego młodości i pracy duszpasterskiej w Hildesheim oraz we Wrocławiu mówili uczestnicy sesji naukowej, która odbyła się po Mszy św. w auli PWT. Prelegenci wspominali m.in. o uciążliwym przez A. Bertrama historii i sztuki (otrzymał nawet medal za wzorowe wypełnienie roli przewodnika po katedrze w Hildesheim wobec pary cesarskiej), o jego zatroskaniu o katechizację, o wiernych diecezji wrocławskiej – również o Polaków. Sesja stanowiła kontynuację niedawnej sesji w Hildesheim. Wśród prelegentów znaleźli się również



Po Eucharystii odbyła się modlitwa przy epitafium kard. A. Bertrama w katedrze

Pamięci dyrygenta

Pokolenie Edmunda Kajdasza

TOMASZ BIAŁASZCZYK

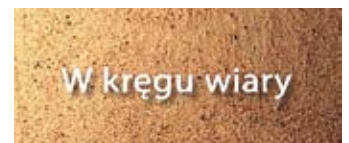


zapraszamy

Na ekranie

W najbliższym wydaniu magazynu katolickiego „W kręgu wiary”, **31 października o godz. 16.45**, rozmowa o śmierci, przemijaniu i tym, co czeka na nas „po drugiej stronie” z ks. prof. Romanem Rogowskim. Kamera programu odwiedzi także Kaplicę Czaszek w Kudowie-Czermnej. Oprócz tego w programie tradycyjnie kronika wydarzeń z życia dolnośląskich diecezji, rozważanie niedzielnych czytań oraz przegląd prasy katolickiej. Zapraszamy w najbliższą sobotę do pasma regionalnego TVP INFO.

W eterze



Dobra muzyka, lokalny serwis informacyjny, rozmowy z ciekawymi ludźmi i możliwość uczestniczenia na żywo w ważnych wydarzeniach z życia Kościoła wrocławskiego na falach Katolickiego **Radia Rodzina (92 FM)**.



WROCŁAW 92.9 FM KOTLINA ŚWIDNICA 98.1 FM STRZELIM 107.2 FM

Wrocławscy kameraliści
Cantores Minores
Wratislavienses
koncertami
we Wrocławiu
i w Trzebnicy
zakończyli
**3. Muzyczny
Festiwal Pokoleń
im. Edmunda
Kajdasza.**

Trwająca przez tydzień wokalna impreza cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Finałowy koncert w Muzeum Architektury wypełniły kompozycje o religijnym charakterze, napisane przez Józefa Świdra, oraz utwory Fryderyka Chopina. Wrocławskimi kameralistami dyrygował Piotr Karpeta.

Podczas festiwalu Edmunda Kajdasza upamiętniono na specjalnej tablicy zawieszanej na gmachu Polskiego Radia, w którym pracował przez ponad 50 lat. Kolejna tablica zostanie odsłonięta w rocznicę śmierci artysty (16 stycznia

**Finałowy
koncert
w Muzeum
Architektury**

2010 r.) w Muzeum Architektury, gdyż w murach dawnego klasztoru benedyktynów od 1948 r. ma siedzibę założony przez

mistrza chór.

Kajdasz, dyrygent niezliczonej ilości chórzystów, wywarł trwały wpływ na muzyczny rozwój Wrocławia i Dolnego Śląska, dlatego kolejne edycje festiwalu organizatorzy planują w różnych miastach związanych z mistrzem. Jego wychowankowie posyłają swoje dzieci i wnuki do muzycznych szkół, aby rozwijać talenty, nad którymi czuwa św. Cecylia.

Tomasz Białaszczyk

Wkrótce zabrmi ostatni dzwonek dla uczestników konkursu

Złote pióro czeka

Już od pięciu lat Konkurs Literacki „My, Polacy, my, Dolnoślązacy” o laur Złotego Pióra stara się kształtować i utrwalać postawy patriotyczne i religijne młodzieży.

Jego patroni i organizatorzy – salezjańskie LO we Wrocławiu, wrocławska redakcja GN oraz Wydział Programów Katolickich Polest – doceniają ogromny wkład pracy nauczycieli przygotowujących młodzież do udziału w nim. Dziękując im, przypominamy że

uczniowie szkół średnich i III klasy gimnazjum, którzy chcą zaważyć o nowoczesnego laptopa i inne cenne nagrody, nie mają już dużo czasu! Tylko do 20 listopada można nadsyłać prace, które wezmą udział w V edycji konkursu. Każda szkoła może przysłać maksymalnie prace 5 uczniów, a wszystkie powinny być zaopatrzone w metryczkę uczestnika oraz nauczyciela: imię, nazwisko, szkoła, adres, status zawodowy. Eseje, felietony, wywiady, reportaże i inne formy (z wyjątkiem poezji!), o objętości do

dwóch stron formatu A4, należy składać w wydruku listownie bądź osobiście w sekretariacie Liceum Salezjańskiego, przy ul. Młodych Techników 17, 53-647 Wrocław, oraz w postaci elektronicznej na adres: liceum-wroc@salezjanie.pl.

Oto tegoroczne tematy: „»Przeszłość zachowana w pamięci jest częścią teraźniejszości« (T. Kotarbiński). Przemyślenia młodego Polaka w 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej”, „»Ludzie budują za dużo murów, za mało mostów« (I. Newton). Jak budować mosty?

O sobie, współmieszkańcach mojego regionu, miasta, osiedla”, „»Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną«. Rozważania o zjawisku uzależnienia od internetu i rzeczywistości wirtualnej we współczesnym świecie”.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 2 grudnia o godz. 12.00, podczas uroczystej gali w Sali Wielkiej Starego Ratusza we Wrocławiu, na którą zostaną zaproszeniu wyróżnieni uczniowie. Szczegółowe informacje o konkursie na stronie: www.liceum-wroc.salezjanie.pl. **js**

LISTOPAD. Mroczne krypty, epitafia ze skrawkami ludzkich dziejów na zatartych inskrypcjach, latarnia świecąca w miejscu dawnego cmentarza, a nawet... kamienny aniołek puszczający **bańki mydlane – znak przemijania.** „Pamiętaj o wieczności” – mówi każdy zakątek wiekowej świątyni.

tekst i zdjęcia

AGATA COMBIK

acombaik@goscniedzielny.pl

W tym roku 2 listopada dostępna będzie dla wszystkich niedawno odnowiona południowa krypta wrocławskiej katedry – nie ta pod prezbiterium, którą mogliśmy oglądać w czasie czerwcowej „Nocy kościołów”, ale krypta, do której wejście znajduje się w południowej nawie (po prawej stronie, patrząc od głównego wejścia). Przeznaczona nie tyle do zwiedzania, co do chwil zadumy i modlitwy.

Cmentarz pod posadzką

Wejście do niej na co dzień skrywa ozdobna mosiężna płyta. Została wykonana podczas niedawnej odnowy krypty, podjętej z inicjatywy abp. Mariana Gołębiewskiego. Po II wojnie światowej trafiła tu część prochów dostojników kościelnych, przeniesionych ze zniszczonej krypty pod prezbiterium. W południowej nawie spoczęli następnie pierwszy po wojnie metropolita wrocławski kard. Bolesław Kominek, administrator apostolski infułat Karol Milik (który zainicjował odbudowę katedry), bp Wincenty Urban oraz ostatni niemiecki metropolita wrocławski kard. Adolf Bertram, którego szczątki sprowadził z Javornika w Czechach kard. H. Gulbinowicz.

– W krypcie jest jeszcze miejsce na siedem pochówków – twierdzi ks. inf. Adam Drwiega, proboszcz katedralnej parafii. – Zgodnie z nowym prawem, w kryptach katedr mogą być chowani tylko ordynariusze. Dlatego zmarli sufragani, biskupi Wronka, Latusek, Marek, spoczęli na cmentarzu parafialnym przy ul. Bujwida.

Miejsce spoczynku biskupów dostępne będzie tylko 2 listopada. Trudno, żeby krypta

Śmierć i kat



Mydlane bańki, kruche jak ludzkie życie... (płaskorzeźba na nagrobku między kaplicami św. Elżbiety i Mariacką)

cały czas była otwarta, choćby dlatego, że jest mała, ma jedno wąskie wejście i wiele osób naraz nie może tam przebywać. Nie ma w niej również pięknych sarkofagów, które można by oglądać, lecz zamurowane nisze, zaopatrzone w tabliczki. Najbardziej znane spośród pochowanych tam osób mają swoje epitafia na zewnątrz.

– W katedrze są jeszcze dwie krypty – jedna w północnej nawie, druga z tyłu, niedaleko wież – mówi ks. A. Drwiega. – Trumny wypełniają tam całe wnętrze, aż po samą płytę. Uważam, że w czasie Festung Breslau, kiedy nie można już było nawet dostać się do cmentarza, chowano tu wszystkich księży. Gdy zaglądałem do północnej krypty, widziałem prawie nowe trumny, wypchane tu na siłę. Nie chcę burzyć pokoju zmarłym, z inicjatywy

arcybiskupa odnowiona została tylko krypta południowa.

Na płycie przykrywającej południową kryptę przedstawiono herb archidiecezji, herby kard. B. Kominka, kard. A. Bertrama, a także kard. H. Gulbinowicza i abp. M. Gołębiewskiego

Historia w podziemiach

Przez wieki katedra i jej otoczenie były miejscem pochówku dla wielu osób. Ich ciała spoczęły w podziemiach, w sarkofagach we wnętrzu świątyni, na cmentarzu w pobliżu jej murów. – Ostatnia wojna nie oszczędziła katedry. Główna krypta pod prezbiterium, gdzie znajdowały się groby biskupów jeszcze z czasów średniowiecza, została zniszczona przez bombę – opowiada proboszcz katedry. – To stąd po wojnie przeniesiono część prochów zmarłych do krypty w nawie południowej. Podziemiami pod prezbiterium nikt przez długie lata się nie zajmował, były inne pilne przedsięwzięcia. Wejście do głównej krypty, pod miejscem, gdzie obecnie zasiada arcybiskup, zostało przykryte



edra



Ślady historii
w krypcie
pod prezbiterium



Krzyż i Zmartwychwstanie – pomnik
nagrobny kanonika Gotfryda Karla
Gebella

żelbetonem. W 2000 r. miało tysiąc lat od powołania diecezji wrocławskiej. Gdy zbliżało się millennium, odnawiane były wszystkie krypty katedr pochodzących z 1000 r. Z prof. Edmundem Małachowiczem, najlepszym znawcą katedry, postanowiliśmy zajrzeć do krypty. Zapadła decyzja, by przebić się do niej z boku, od strony ołtarza Matki Bożej Sobieskiego. To przebijanie trwało dwa tygodnie, łamały się świdy...

Praca była żmudna, ale przeprowadzone w krypcie badania okazały się niezwykle ważne. – Niektórzy niemieccy historycy wysuwali kiedyś hipotezę, że pierwsza katedra stała po drugiej stronie Odry, gdzie obecnie znajduje się Muzeum Narodowe – mówi ks. A. Drwięga. – Prof. E. Małachowicz chciał udowodnić, że kolejne katedry wrocławskie stały na tym samym miejscu. Udowodnił to, a nawet więcej – odkrył pod prezbiterium ślady fundamentów kościoła jeszcze sprzed 1000 roku. Odkrycie jest zresztą zrozumiałe – jeśli powołano biskupstwo, to znaczy, że chrześcijaństwo istniało tu wcześniej, a jego wyznawcy musieli się gdzieś modlić. Istnieje hipoteza, że ten pierwszy kościół, sprzed 1000 r., mógł poświęcać sam św. Wojciech, ponieważ wtedy administracyjnie Wrocław należał do biskupstwa w Pradze. Ale to tylko hipoteza, dowodów nie mamy żadnych.

Kamienna księga

Miejsc, które w katedrze przypominają o śmierci i przemijaniu, jest mnóstwo. Gdy wchodzimy do świątyni wejściem od północy (od Ogrodu Botanicznego), widzimy wznoszącą się pomiędzy arkadami portyku kolumnę, zwieńczoną latarnią – to tzw. Latarnia Zmarłych, przypominająca o istniejącym kiedyś przy świątyni cmentarzu, sięgającym jeszcze czasów średniowiecza. – Została zniszczona w czasie pożaru w XVIII wieku, tylko nieliczni wiedzieli o jej istnieniu – informuje ks. A. Drwięga. – Prof. E. Małachowicz posiadał rycinę ukazującą, jak dawna latarnia wyglądała, można było przygotować projekt. Kilka lat temu została zrekonstruowana. Wyposażona w wyłącznik zmiernicy, sama się zapala, gdy zapada zmrok, i gaśnie, gdy robi się jasno.

We wnętrzu, tuż przy bocznym wejściu, na nagrobku widzimy leżącą postać – to bp A. Weisskopf, przedstawiony jakby na chwilę uciał sobie drzemkę. Podobnie – jakby czekając na rychłe zmartwychwstanie – „drzemie” na swym pomniku w obejściu katedry bp Jan Thurzon. Na prawo od bocznego wejścia wznosi się, zbudowana w XVIII w., dawna kaplica Zmarłych (zwana też kaplicą Wszystkich Świętych). W jej krypcie pochowany został w 1888 r. sługa Boży ks. Robert Spiske. W 1984 r. trumnę z jego ciałem przeniesiono do kaplicy założonego przez niego zgromadzenia sióstr jadvizanek przy ulicy S. Szarzyńskiego.

– Przed Soborem Watykańskim II chowano w katedrze proboszczów katedr, prałatów, kanoników, profesorów. Przed pochówkiem ciała zmarłego było wystawiane właśnie w kaplicy

Zmarłych – mówi ks. A. Drwięga. – Straciła ona dawną rolę i została przemianowana na kaplicę Zmartwychwstania; od września nazywana jest także kaplicą Chirurków, ponieważ tu znajduje się poświęcona im tablica.

Wiele mówią rozsiane po świątyni sarkofagi, epitafia, pomniki nagrobne. Do najpiękniejszych należy XIV-wieczny sarkofag bp. Przeclawa z Pogorzeli w kaplicy Mariackiej w obejściu za głównym ołtarzem czy nagrobek kard. Fryderyka Hessen von Darmstadt w słynnej kaplicy św. Elżbiety. O nieuchronnym końcu ziemskiego życia przypominają tu dwa lwy trzymające czaszkę, o wieczności – pożerający swój ogon wąż i bukiet kwiatów. Śmierć, sąd Boży, niebo i piekło widać na reliefach w kaplicy Bożego Ciała. Na nagrobkach przedstawiono przeróżne sceny – na płycie bp. Geoga Koppa św. Jerzy walczy ze smokiem, popiersie bp. S. Rostocka wyrasta z różanego krzewu – co nawiązuje do jego nazwiska; obok znajdują się alegorie wiary, nadziei i miłości – pelikan karmiący dzieci własną krwią. Na pomniku bp. J. Moritza von Strachwitza o śmierci mówią wizerunki świętego drzewa i pasterza opuszczającego owce. O przemijaniu przypomina zaskakująca płaskorzeźba na nagrobku między kaplicami św. Elżbiety i Mariacką – aniołek dmucha mydlane bańki, kruche jak ludzkie życie.

W katedrze znajdują się także tablice upamiętniające oficerów zamordowanych w Katyniu, żołnierzy Armii Krajowej czy obrońców Lwowa poległych w 1939 r. Kluczem do zrozumienia tajemnicy śmierci jest wszechobecny krzyż – przez niego i ludzka śmierć, włączona w paschę Chrystusa, prowadzi do Zmartwychwstania. ■



Zrekonstruowana Latarnia Zmarłych

We wrocławskiej Dzielnicy Wzajemnego Szacunku

Biblia na jedwabiu

W sobotni rano na dworze mokro i szaro, a przy ul. św. Mikołaja dzieją się rzeczy wielkie i piękne – z chaosu wyłaniają się planety, w głębinach morza powstają przedziwne stworzenia, pustą ziemię pokrywają kwiaty. Obok spaceruje pierwszy słoń i pierwsza świnka. Na jedwabnych chustach **powstaje kolorowy wszechświat.**

Grupa dzieci z sąsiadujących ze sobą parafii – prawosławnej, katolickiej i ewangelicko-augsburskiej – w ramach projektu „Dzieci jednego Boga – dialog przez sztukę” uczestniczy w warsztatach malowania na jedwabiu. Temat zachęca do kolorowych eksperymentów: „I Bóg stworzył świat. I to było dobre”.

Towarzysząc Stwórcy

Prowadząca zajęcia Olga Demczuk rozmawia z dziećmi o różnych sposobach przedstawiania świata i o biblijnym opisie stworzenia, a Olga Jakubowska tłumaczy, jak malować na jedwabiu. I już po chwili specjalne flamastry do szkicowania i pędzle idą w ruch. Jedwab rozpięty na sztalugach zmienia się w malowaną Biblię.

Weronika i Marysia malują... chaos, bardzo zresztą barwny i pogodny. Chodzi o sam początek stworzenia, gdy jeszcze „ziemia była bezładem i pustkowiem”. Jedwabna chusta ich sąsiadek podzielona jest na dwie części – przedstawia



Dzień drugi – światło i ciemność rozdzielone

moment, gdy Stwórca rozdzielił światło i ciemność, dzień i noc. Malina maluje wielkie słońce. „Artystki dnia piątego” wśród morskich stworzeń umieściły małą syrenkę. Chusta Dominika i jego koleżanki jest soczyście zielona – są odpowiedzialni za rośliny. Malarki szóstego dnia właśnie umieściły w rajcu sępa, świnkę, lwa. A postać wychylająca się zza wzgórza? – To Ewa – wyjaśnia Tamara.

To już kolejne z cyklu spotkań przy prawosławnej cerkwi Narodzenia Przenajświętszej Bogarodzicy, organizowanych z myślą o dzieciach z Kościołów prawosławnego, katolickiego, ewangelicko-augsburskiego oraz dzieci z gminy żydowskiej – przedstawicieli społeczności, których świątynie znajdują się we Wrocławiu w bliskim sąsiedztwie. Spotkania odbywają się w ramach drugiej edycji projektu Dzieci Jednego Boga, realizowanego przez Fundację Dzielnica Wzajemnego Szacunku Czterech Wyznań.

Witraż, świecznik i ikona

– W pierwszej edycji poznawaliśmy się, odwiedzaliśmy nasze miejsca modlitwy – mówi Olga. – Potem wracaliśmy uwagę na wspólne wartości, na to, co nas łączy. Dzieci nie były jedynie słuchaczami. Kiedy rozmawialiśmy

o symbolicznym znaczeniu chleba w naszych wspólnotach, o macie, prosforze, opłatku, zajęliśmy się też wytwarzaniem chleba. To była ciężka praca! Gdy mówiliśmy o łączącym nas Dekalogu, dzieci wykonywały z gliny tablice. Zawsze chodziło o zmierzenie się z materia – z drożdżami, mąką, gliną.

Olga wspomina, że sama idea tego typu spotkań zrodziła się w 1999 r., w gminie żydowskiej, która przygotowała projekt „Inny to nie znaczy obcy”. Wyznawcy różnych religii i wyznań mogli przyrzeć się swoim sąsiadom od środka. Odwiedzić ich, poznać zwyczaje. – Wspaniałym doświadczeniem były na przykład warsztaty tańca izraelskiego czy udział w kolacji szabasowej – wspomina. – To daje więcej niż niejedna książka o judaizmie. Wyniosłam z tamtych spotkań głębokie przeświadczenie, że możemy być różni, ale żyjemy obok siebie i musimy się wzajemnie szanować, bo wierzymy w jednego Boga.

Obecny cykl spotkań koncentruje się na sztuce. – Zdążyliśmy już trochę się poznać, odkryć łączące nas wartości, przyjaźnimy się. Teraz spotykamy się przez różne działania artystyczne – mówi Ola. – Mieliśmy warsztaty malowania witraży, warsztaty ceramiczne, podczas których rozmawialiśmy



Chaos w wykonaniu Weroniki oraz (na zdjęciu) Marysi i jej mamy

o znaczeniu ognia w różnych wyznaniach i robiliśmy świeczniki, warsztaty teatralne, gdzie pracowaliśmy nad sceną „Wieża Babel”. Realizujemy konkurs fotograficzny, w którym chodzi o to, żeby sфотографować swoje życie codzienne, a także uroczystości rodzinne, religijne, na przykład przygotowania do wyjścia do kościoła.

7 listopada przy cerkwi odbędą się warsztaty pisania ikon. – Dokładniej mówiąc, będą to warsztaty malarskie metodą pisania ikon – tłumaczy Ola. – Pokażemy metodę, ale czy rzeczywiście będziemy pisali ikony, to się okaże. Nie chcemy naruszać sfery sacrum. Różne religie i wyznania inaczej podchodzą do ikony, obrazu. Mówimy o tym, co nas łączy, ale też zawsze wskazujemy na różnice. I szanujemy je.

Obecnie w spotkaniach uczestniczy grupa ok. 15-20 dzieci od I do V klasy. Dzieci się przyjaźnią, coraz więcej o sobie wiedzą. Potrafią razem śpiewać kolędy w różnych tradycjach, rozróżniają wnętrza świątyni. Ola wspomina, że w okolicy Dzielnicy Wzajemnego Szacunku żyją różne narodowości, m.in. Grecy, Ukraińcy, Romowie, Bułgarzy. Może w przyszłości powstaną pomysły na jeszcze inne spotkania, w jeszcze szerszym gronie?

Agata Combić